

Karol Pędowski, Jacek M. Trawczyński

Notatki

Palestra 28/2(314), 75-80

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

pt. „Robotnik we Francji”, którego zostaje redaktorem. Propagował w nim idee walki o nową Polskę w duchu demokracji i sprawiedliwości społecznej. Po ewakuacji do Anglii bierze udział jako członek i wiceprezes Rady Narodowej w posiedzeniu Komisji Zagranicznej, reprezentując w niej poglądy zgodne ze stanowiskiem premiera generała Sikorskiego. Kiedy w kwietniu 1941 r. odwiedzał w towarzystwie generała Sikorskiego żołnierzy I Korpusu, w wygłoszonym wtedy swym przemówieniu nawoływał do jedności narodowej i postulował, aby w przyszłej Polsce za panowały rządy parlamentarne oraz aby — jak się wyraził — „nie za mordę, lecz za serce brano naród”.

Na początku września 1941 r., po rozwiązaniu Rady Narodowej, prezydent mianował H. Liebermana ministrem sprawiedliwości. Na spotkaniu jego z przedstawicielami sądownictwa polskiego w Wielkiej Brytanii padło stwierdzenie, że resort sprawiedliwości znalazł się w rękach bojownika o prawa jednostki i społeczeństwa do wolności i że fakt objęcia przez niego teki ministra sprawiedliwości staje się dla sądownictwa polskiego symbolem walki o czyste prawo i sprawiedliwość społeczną.

Nie doczekał się jednak powrotu do kraju. Sterany wiekiem i przeżyciami ostatnich lat, zakończył życie 21.X.1941 r. mając 71 lat. Trumna jego spoczęła obok grobu Stanisława Worcella, udekorowana przez prezydenta RP Raczkiewicza Orderem Orła Białego. W dniu 25.X.1941 r. Adam Ciołkosz wygłosił przemówienie radiowe do Kraju poświęcone pamięci wielkiego patrioty i bojownika o prawa człowieka, mówił o socjalistycznej działalności Zmarłego i o Jego walce o niepodległą Polskę, o obronę prawa i moralności.

Nie sposób napisać coś więcej, bo trzeba by było przytaczać *in extenso* obszerne fragmenty Jego bogatej biografii czy też przytaczać Jego wiele cennych wypowiedzi na forum publicznym, wyrażanych piękną polszczyzną. Cechowało go wielkie męstwo moralne zarówno na sali sądowej w roli obrońcy jak i na forum parlamentu. Jego program polityczny wynikał z ducha europejskiej socjaldemokracji, która uczyniła z Niego niezłomnego obrońcę praw człowieka.

Omawiana książka jest cenną lekcją najnowszej historii, lekcją etycznej postawy jednostki wobec otaczającego ją życia. Sięgnijmy po tę mądrą książkę, gdyż pomoże ona w rozumieniu zawitych dziejów najnowszej naszej historii. Z tej bowiem perspektywy możemy dostrzec dopiero prawidłowo całą oryginalność i siłę woli tego człowieka.

NOTATKI

1.

ADWOKATURA A PRAWORZĄDNOŚĆ

Temat praworządności pojawia się nieustannie w piśmiennictwie. Stanowi on często kryterium ocen, jest powodem licznych dyskusji, zwłaszcza w okresach państwowych kryzysów. Zawężam to zagadnienie do stosunku państwa i obywatela.

Niepraworządność może powstawać na różnych szczeblach władzy. Dla obywateli najbardziej przykre są wypaczenia terenowe, jako bezpośrednio oddziałujące

na ich życie. Nie ma takiego kraju, w którym nie zdarzałyby się działania władz terenowych niezgodne z zasadami praworządności. O właściwej ocenie decyduje stosunek do takich zdarzeń władz centralnych.

Zastanówmy się, czym jest praworządność. Praworządnością jest zgodne z prawem postępowanie wszystkich czynników władzy. Rozumiemy dobrze, że nie zawsze normy prawne odpowiadają wymaganiom życia, albo nawet poczuciu sprawiedliwości. A jednak obowiązują. Powstaje często antynomia między naszym poczuciem słuszności a koniecznością stosowania obowiązującego prawa. Prawo nie odpowiadające wymaganiom życia, prawo w poczuciu społecznym nie odpowiadające wymaganiom sprawiedliwości — powinno być zmienione. Dopóki jednak obowiązuje, powinno być stosowane zgodnie z jego sensem. A dzieje się tak dlatego, że jest sprawą niezmiernej wagi stosowanie jednakowych kryteriów do wszystkich ludzi. Niepodporządkowanie się prawu to początek nierówności społecznych. Poszanowanie prawa to szacunek dla tych, którzy je ustanowili. Poszanowanie prawa przez władze to szacunek dla samego siebie.

Adwokaci nie tworzą prawa, tylko je stosują. Prawo jest bronią, którą adwokaci władają. Są prawnikami, a więc wychowani są w szacunku dla prawa. Udzielają porad, interpretują przepisy ustaw. Ich sposób myślenia dostosowany jest do rozumienia norm prawnych i stosowania ich w praktyce. Tylko zły adwokat naciąga przepisy do potrzeb swojego klienta. Ład państwa wymaga poszanowania i właściwego rozumienia przepisów, wymaga doradztwa zgodnego z obowiązującym prawem.

Złe prawo jest szkodliwe. Ale stokrotnie bardziej jest szkodliwe łamanie prawa, opaczne, przeciwstawne ich interpretowanie. Złe prawo należy zmienić. Adwokaci są może najbardziej świadomi niedociągnięć, nieprawidłowości, niejasności, konieczności zmiany prawa, które nie odpowiada potrzebom i świadomości społeczeństwa. Ale dobre czy złe — prawo jednak obowiązuje.

Prawo — bez względu na to, jakim ono jest — stanowi ramy, w których obywatel może się poruszać. Ma nakreślone granice zabronionego. Ma poczucie, że jeżeli nie naruszył prawa, to nic złego ze strony władz nie może go spotkać.

A co czyni adwokat? Adwokat w labiryncie przepisów pokazuje obywatelowi drogę, służy mu za przewodnika, ułatwia pracę, pokazuje właśnie to wszystko, co obywatelowi w państwie przysługuje, oraz to, co prawo zakazuje mu robić.

Adwokatura to zawód o podwójnych zadaniach: zawód obrony indywidualnego człowieka, a jednocześnie zawód obrony społecznych zasad, zawód obrońcy ładu prawnego. Adwokat jest pierwszym człowiekiem, który broniąc oskarżonego, styka się z jego aktami, on pierwszy analizuje dowody zebrane w sprawie. Ma zawodową możliwość przeciwdziałania krzywdzie, niesprawiedliwości, niepraworządności. Jest do tego powołany. Art. 1 i 5 prawa o adwokaturze do tego go zobowiązują. Jest więc z mocy ustawy kontrolerem działalności władzy, jej stosunku do zatrzymanego człowieka, jest krytykiem myślenia i postępowania tej władzy w świetle obowiązującego prawa.

Z samej więc natury zawodu, z sensu działalności obrończej wynika, że adwokat jest rzecznikiem praworządności. Był nim zresztą zawsze.

Często słyszymy nieprzychylnie sądy o adwokaturze. Wynikają one zwłaszcza z działalności poszczególnych adwokatów. Niewłaściwe postępowanie jakiegoś adwokata wynika z prostego faktu, że w każdym zawodzie są różni ludzie, że znajdują się wśród nich i tacy, którzy nie znajdują się na dostatecznym poziomie zawodowym i etycznym do jego wykonywania. Jednakże znaczna część zarzutów stawianych adwokaturze wypływa z niezrozumienia roli tego zawodu. A zawód ten

ma rolę dwojaką: jako przewodnik wśród labiryntu przepisów prawa oraz jako obrońca człowieka. Szczególnie ta druga rola budzi kontrowersje. A przecież jest rzeczą zupełnie oczywistą, że proces jest działaniem zmierzającym do wykazania prawdy materialnej, że zmierza do wyjaśnienia roli oskarżonego człowieka i ustalenia jego winy, a czasem także niewinności. A przecież jest chyba także rzeczą oczywistą — nie tylko zresztą dla prawników — że w procesie karnym my, adwokaci, bronimy tylko człowieka, a nie czynu popełnionego przez niego.

Historia adwokatury światowej, jak również historia adwokatury polskiej świadczy o tym, jak wielką rolę w utrwalaniu praworządności, która jest jednym z gwarantów wolności, odegrała adwokatura. Pamiętamy mowy Adolfa Peplowskiego i działalność Koła Obrońców Politycznych ze Stanisławem Patkiem na czele, który z garstką adwokatów bronił rewolucjonistów w blisko czterech tysiącach procesów politycznych w okresie rewolucji 1905 r. Przypominamy sobie również proces brzeski, przypominamy solidarne wystąpienia adwokatów w procesie adwokata Wacława Szumańskiego oskarżonego o zniesławienie ministra sprawiedliwości Grabowskiego. Pamiętamy także o pomocy udzielanej więźniom w okresie okupacji przez Towarzystwo Opieki nad Więźniami „Patronat” i jego Komisję prawną z działającymi w niej adwokatami.

Rola praworzędnych wystąpień adwokatów nie ogranicza się, rzecz jasna, tylko do procesów politycznych. Adwokat potrzebny jest także i w procesach kryminalnych. Zadaniem adwokata w procesie kryminalnym jest wyjaśnienie wszystkich niejasnych punktów sprawy, wykazanie niedociągnięć śledztwa, zgłoszenie dowodów, dopilnowanie, aby protokoły rozpraw odpowiadały przebiegowi sprawy, zrekapitulowanie dowodów i przeciwdowodów i w ostatecznej konkluzji wydobicie wszystkiego, co przemawia na korzyść bronionego człowieka. A więc znowu, działania adwokatów sprowadzają się tutaj do działania o sprawdzenie wszystkich dowodów, o całkowitą jasność sprawy, o właściwą interpretację prawa, czyli — znowu o praworządność.

Starania o zachowanie praworządności nie ograniczają się przy tym tylko do procesów sądowych. Adwokat styka się także z niepraworządnymi działaniami w urzędach. Kodeks postępowania administracyjnego nie zawsze jest stosowany. Adwokat działa tutaj — w ramach postępowania administracyjnego — przez składanie odwołań w toku instancji administracyjnych aż do Naczelnego Sądu Administracyjnego włącznie. Niezależnie od takiego działania w toku instancji adwokat powinien również sygnalizować bardziej jaskrawo wypadki łamania praworządności. Powinien to czynić za pośrednictwem swoich władz samorządowych.

Adwokat pełniący rolę radcy prawnego też się styka niejednokrotnie z zagadnieniami niepraworządności, choć trochę innego rodzaju. Władze danej jednostki gospodarczej (przedsiębiorstwa czy spółdzielni) pragną nierzadko takiej interpretacji prawa, która by ułatwiała im pracę oraz zwalniała od obowiązków nałożonych przepisami branżowymi, prawem pracy i innymi przepisami. Spisywanie np. właściwie sporządzonych protokołów powypadkowych, właściwe i terminowe dokonywanie remanentów, spisywanie protokołów dotyczących szkód, zwłaszcza przy odbiorze towarów od kolei czy też od PKS, jest — jak wiadomo — zadaniem uciążliwym, formalistycznym i pracochłonnym. Dokumenty te sporządzane są przeważnie przez pracowników niedbale, niedokładnie, niewłaściwie. Niczego nie dokumentują i niczego nie zabezpieczają. W procesach powstałych później w tym tle dyrekcja najczęściej broni swych niedbałych pracowników. Mówi się wtedy, że są oni przeciążeni pracą. Właśnie w takich i podobnych sytuacjach otwiera się wielka rola dla radcy prawnego, dla adwokata występującego tu jako instruktor

w zakresie zagadnień prawnych, a także jako obrońca interesów przedsiębiorstwa.

Ogromną rolę w zachowaniu poczucia praworządności odgrywa trwałość podstawowych zasad prawnych. Prawo, które długi czas obowiązuje, wrasta w poczucie prawne społeczeństwa. Ludzie przyzwyczajają się do najbardziej znanych norm stosowanego prawa, zaczynają uważać je za odpowiadające normom sprawiedliwości. Przypomnijmy sobie, jak silnie wrosły w świadomość francuską przepisy kodeksu Napoleona. Ludzie zaczynają myśleć w sposób uregulowany przepisami obowiązującego prawa. Powiązanie obowiązującego prawa z poczuciem sprawiedliwości odczuwanym przez społeczeństwo można uważać za wielki sukces prawodawcy. Takie poczucie jest cementem wiążącym społeczeństwo z układem wartości stworzonym przez państwo i ustanowione przez nie prawa. Każda zmiana bardziej istotnych przepisów prawa może rodzić sprzeciw pewnej grupy społecznej. Prawo przestaje być czymś naturalnie wyrastającym ze stosunków społecznych, a staje się normą obcą. Trzeba wielu lat, by nowa norma wrosła w świadomość ludzką. Tak jak np. wzrósł w powszechną już świadomość przepis o wspólnocie dorobkowej majątku małżeńskiego.

Adwokatura wśród wielu społecznych zadań spełnia także rolę propagatora prawa. Tłumaczy i wyjaśnia przepisy, utrwala je w świadomości społecznej. Im trwalsze są zasady prawne, tym łatwiej świadomość prawna obejmuje coraz szersze kręgi społeczeństwa.

Powszechnie przyjęta fikcja znajomości prawa przez obywateli może się stać częściową prawdą tylko przy mniej więcej stałych normach prawnych. W okolicznościach nadmiaru zmiennych przepisów prawa zaczyna ono budzić niezrozumienie i niechęć. Wymagania prawne wydają się ludziom, którzy się z nimi stykają, czymś zbędnym i utrudniającym życie. Zamiast społecznego poczucia praworządności rodzi się powszechna niechęć do przepisów.

Państwo tworzące nowy układ stosunków prawnych musi szczególnie dbać, by z przepisami tymi złączyła się świadomość społeczna, żeby je przyjęła i zaakceptowała. Jest to możliwe tylko wtedy, gdy te normy stają się prawem powszechnym i stałym. No i oczywiście wtedy, gdy są powszechnie i konsekwentnie przestrzegane.

Adwokaci są prawnikami. Z tego aksjomatu wynikają skutki myślowe. Wiara w prawidłowość myślenia prawniczego, wiara, że tylko praworządność może ustalić stosunki społeczne akceptowane przez społeczeństwo. Każda niepraworządność, każde łamanie prawa rodzi powszechną nieufność do obowiązującego ładu prawnego.

W interesie państwa i społeczeństwa leży cierpliwe dążenie do wytworzenia porządku prawnego przyjętego powszechnie i konsekwentnie przestrzegane, bez żadnych wyłączeń i błędów.

Napisałem w niniejszym artykule, że prawo złe trzeba jak najprędzej zmienić, napisałem także, że należy dążyć do wytwarzania stałych norm prawnych obowiązujących przez dłuższy czas. Czy w tych dwóch twierdzeniach zawarta jest sprzeczność?

Nie sądzę. Błędy są rzeczą ludzką. Błędy przy tworzeniu nowego prawodawstwa są nie do uniknięcia. Trzeba je wyprostować i stworzyć zręby stałe. Czas najwyższy, żeby to dzieło zostało dokonane i utrwalone.

Ważnym zadaniem jest także uporządkowanie bezmiernego morza przepisów branżowych i wykonawczych. Tylko układy zwartych przepisów mogą się stać podłożem przemyślanego ładu. Nadmiar przepisów powoduje, że nie znają ich

dobrze nawet prawnicy. Stają się one irytującym balastem prawniczego myślenia. Nadmiar przepisów nie wytwarza porządku prawnego, lecz rodzi chaos. Uporządkowanie przepisów związanych z określonymi zawodami i branżami jest absolutną koniecznością. Bardzo silnie odczuwają to adwokaci pracujący jako radcowie prawni. Od dłuższego już czasu prace porządkujące przepisy branżowe są dokonywane. Nie jest to jednak praca już zakończona.

Adwokatura nie zawsze jest dobrze rozumiana. Organy centralne nie zawsze znają dobrze stosunki u dołu drabiny władzy. Adwokatura chce dopomagać władzy w jej staraniach o wytworzenie i utrwalenie ładu prawnego i praworządności z tym związanej. Wszystkie uchwały adwokatury podjęte na ostatnim Zjeździe Adwokatury w Warszawie do takiego właśnie celu dążą. Obowiązek głoszenia zasad praworządności, obrony praw człowieka wynika z tekstu prawa o adwokaturze. Jego twórcy musieli dobrze rozumieć taki właśnie sens działalności zawodu adwokata.

Audiat et altera pars. Głos adwokatury w zakresie ładu prawnego powinien być tym drugim głosem, który zawsze powinien być wysłuchany przed ważnymi w tym względzie decyzjami w imię porządku prawnego, w imię zasad sprawiedliwości, praworządności, w imię obrony wolności obywatelskiej.

Karol Pędowski

2.

O KOMISJI PRAWA MORSKIEGO PRZY ODDZIALE GDAŃSKIM PAN

13 maja 1981 roku przy Oddziale Gdańskim Polskiej Akademii Nauk powstała Komisja Prawa Morskiego, której skład i wstępne założenia programowe zyskały akceptację Prezydium tego Oddziału PAN.

Głównym celem działalności Komisji jest stworzenie warunków do dyskusji, wymiany opinii oraz realizacji inicjatyw wspierających prawidłowe funkcjonowanie i rozwój prawa morskiego w Polsce.

Cel taki Komisja osiąga przez plenarne spotkania członków, na których wygłaszane są referaty będące podstawą do opracowania szeregu raportów (m.in. o stanie nauki prawa morskiego w Polsce, w sprawie stanu polskiego ustawodawstwa morskiego, w sprawie międzynarodowego morskiego prawa ujednoczonego i stosunku między takim prawem a prawem polskim). Ponadto osiągnięciu tak określonego celu służą prace pięciu zespołów roboczych komisji i dyskusje nad wygłaszanymi referatami. Autorami dotychczas wygłoszonych referatów byli: prof. dr hab. Janusz Gilas (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu), prof. dr hab. Jan Łopuski (Uniwersytet Mikołaja Kopernika), prof. dr Władysław Górski (Politechnika Szczecińska), dr hab. Wojciech Adamczak (Uniwersytet Gdański), doc. dr hab. Zdzisław Brodecki (Uniwersytet Gdański), dr hab. Andrzej Straburzyński (Uniwersytet Gdański), dr Maria Dragun-Klepaczko (Uniwersytet Mikołaja Kopernika), dr Zbigniew Godecki (Wyższa Szkoła Morska w Gdyni) i dr Stanisław Kalina (Instytut Morski w Szczecinie).

Ze względu na to, że jedną z przyczyn regresu nauki prawa morskiego w Polsce w porównaniu z pierwszym 10-leciem PRL jest brak naukowego czasopisma poświęconego prawu morskemu, przewodniczący KPM profesor Janusz Gilas podjął

starania zmierzające do stworzenia „Rocznika Prawa Morskiego”. Starania te, po licznych zabiegach organizacyjnych, zbliżają się ku końcowi i ich rezultatem będzie pojawienie się wkrótce tego pisma naukowego.

Członków Komisji jest około 50, a lista członków¹ zdecydowanie preferuje specjalistów prawa morskiego obszaru działania Oddziału PAN w Gdańsku. Skład osobowy Komisji obejmuje pracowników nauki posiadających przynajmniej doktorat i dorobek naukowy z zakresu prawa morskiego, także specjalistów-praktyków mających dorobek piśmienniczy w tej dyscyplinie naukowej.

18 marca 1983 r. członkowie Komisji byli uczestnikami milej uroczystości. Wręczono wówczas numer specjalny „Przeglądu Stosunków Międzynarodowych” profesorowi Remigiuszowi Zaorskiemu (Uniwersytet Gdański) z okazji 70-lecia urodzin i 40-lecia pracy naukowej.

Jak się wydaje wśród adwokatów istnieje zbyt małe zainteresowanie prawem morskim. M.in. zwrócił na to uwagę w swoim wystąpieniu na forum Zgromadzenia Izby Adwokackiej w Gdańsku członek KPM mec. Stanisław Suchorzewski z PLO w Gdyni („Palestra” nr 9 z 1983 roku, s. 84).

Nic nie stoi na przeszkodzie, aby przedstawiciele społeczności adwokackiej zainteresowani kształtowaniem i stosowaniem prawa morskiego brali udział w charakterze obserwatorów w posiedzeniach KPM. Lista członków tej Komisji nie jest również zamknięta.

Siedziba KPM mieści się w obszernej i malowniczo położonej willi przy ul. Jaśkowa Dolina 31 w Gdańsku-Wrzeszczu.

Jacek M. Trawczyński

PROSZĘ O GŁOS

FILIP ROSENGARTEN

25 LAT POZBAWIENIA WOLNOŚCI CZY KARA ŚMIERCI?

Niniejsze opracowanie zmierza do wykazania, że przy obecnym unormowaniu prawnym kara 25 lat pozbawienia wolności — niezależnie od okoliczności faktycznych sprawy — nie może być poczytana za rażąco łagodną.

Na tle materialnoprawnych unormowań z zakresu kary śmierci i kary 25 lat pozbawienia wolności wylania się zagadnienie, czy wymierzenie przez sąd pierwszej instancji kary 25 lat pozbawienia wolności może być w świetle art. 387 pkt 4 k.p.k. poczytane za karę rażąco niewspółmierną (w rozumieniu kary rażąco łagodnej) i czy na tej zasadzie można w postępowaniu rewizyjnym domagać się orzeczenia kary śmierci zamiast wspomnianej kary pozbawienia wolności.

Chcąc odpowiedzieć na to pytanie, należy przede wszystkim zastanowić się nad pojęciem rażącej niewspółmierności kary. Zagadnienie to omawia T. Majewski w artykule pt. „Problemy współmierności i niewspółmierności kary.”¹ Autor wskazuje na to, że ramy pojęciowe kary współmiernej zawarte są w dyrektywach

¹ T. Majewski: Problemy współmierności i niewspółmierności kary, „Palestra” z 1980 r. nr 4-5, s. 61-63.